

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCYA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mka.  
Zamówienia u listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Piątek, dnia 1 kwietnia 1938 r.

Nr. 75

U źródła czystej Polskości

## „Wytrwamy i wygramy!“

Potężne tchnienie zdrowia i radości

Spoleczno-literacki tygodnik kobiecy „Błuszcz“, nr. 12, zamieścił artykuł St. Podhorskiej-Okolów z okazji naszego Pierwszego Kongresu.

Sliczny i bogato ilustrowany ten artykuł w wyjątkach przytaczamy:

### „Wytrwamy i wygramy“

Pod tym hasłem odbył się w Berlinie pierwszy Kongres Polaków w Rzeszy Niemieckiej, zorganizowany przez Związek Polaków w Niemczech w piętnastą rocznicę jego powstania. Zaszedł fakt doniosły, ważki i krzepiący nie tylko dla naszych Rodaków z za granicy wschodniej, ale dla nas wszystkich, złączonych z nimi wspólnością krwi i jednością ducha.

Niedarmo Związek Polaków w Niemczech obrał sobie za patronkę Matkę Boską Radosną. Jakieś potężne tchnienie zdrowia i radości powiało na nas z tych tysiącznych tłumów, które ze wszystkich krańców Rzeszy Niemieckiej ściągnęły do jej stolicy, aby w obliczu symbolicznego Rodła (biała Wisła na czerwonym tle) i wobec siebie samych i świata dać świadectwo prawdzie: „Jesteśmy Polakami!“

Półtora miliona Rodaków naszych mieszka w Niemczech. Na Kongres przysłali 5000 delegatów. Olbrzymi gmach „Theater des Volkes“ nie mógł pomieścić tej rzeszy. Pod gigantycznym stropem, z którego zwieszają się sztuczne sopie stalaktytowe, po raz pierwszy zagrzmiiała polska pieśń: Hasło Polaków w Niemczech! Ponura grotą zmieniła się na jeden dzień w przybytek radosnej wiedzy o Polskości, radosnego kultu polskiej wiary, tradycji, obyczaju.

Ze zdumieniem oglądam się na to mrowisko ludzkie, szemrzące naokół mnie. Płyną jamami wszystkich wejść, zda się potworna gardziel sali nie zdoła ich wszystkich połączyć i pochłonąć. Oto stanęli murem: chłop w chłopa, baba w babę, dziewczucha w dziewczuchę — na schwał. A między nimi gdzieś gdzie siwa głowa starca, małeńka, pomarszczona, jak piąstka, twarzyczka babuleńska, co jeszcze Polskę pamięta z lat oziecinnych. Zewsząd ściągnął naród. Ze Śląska Opolskiego, z Pogranicza, z Kaszub, z nad Łaby, z Warmii i Prus Wschodnich, Westfalii i Nadrenii. Czoła otwarte, gęby rumiane, oczy siwe i błękitne, usta roześmiane, bary szerokie, ręce urobione — od pługa, od młota, od kilofa. Prawa to krew Piastowska.

Bije godzina dwunasta na zegarach Berlina. Ksiądz dr. Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech otwiera Kongres. Huczą bębny i kotły, olbrzymi chór wespół z orkiestrą symfoniczną intonuje Pieśń Rodła. Wszyscy wstają. Potężna poważna melodia hymnu bije pod strop sali; wichrem pochyła szeregi sztandarów, ustawionych po dwóch bokach sceny.

...Znowu porywa nas na nogi huk bębnow i kotłów. Orkiestra grzmi. Teraz już cała sala śpiewa Hasło Polaków w Niemczech.

Tłum przeszła błyskawica entuzjazmu.

Następuje teraz piękny i długi opis przebiegu Kongresu.

Sutorka kończy następująco:

„Po za swoją wartością ideową Kongres budził podziw i szacunek sil-

ną i mądrą organizacją. To było nietylko świadectwo, że Polskość w Niemczech żyje, że prawem jej jest utrzymywanie związku z Macierzą, ale również świetnie zdany egzamin z karność, sprężystości, solidarności, opanowania, równowagi, uświadomienia i wyrobienia obywatelskiego.

Droży Bracia nasi spod znaku Rodła! Prawdy Polaków w sercach Waszych wyrte, zawieźliście do domów swoich, jak święte relikwie narodowe. Ale my też przyjęliśmy je do serca naszego i zabraliśmy je ze sobą

do Ojczyzny. Przydadzą się nam one jako pokrzepienie w ciężkich i gorzkich chwilach zwątpienia, jako broń przeciwko tym, co brata judzą na brata, co wiarę Ojców naszych chcą wyrzucić z serc naszych dzieci, co źle mówią o Matce swojej.

Napoiłicie nas do syta u źródła czystej Polskości, nie tej od święta, od parady, od uroczystego obrządku, ale tej codziennej czarnej od pracy i czarnego chleba, pachnącej węglem, razowcem i ziemią.

Cześć Wam za to i podziękajcie serdecznie Rodacy!“

## Posel Rzplitej przybył do Kowna Flaga polska na maszcie hotelu „Metropol“

### Ryga pożegnała posła Charwata

RYGA. — W poniedziałek o godzinie 12-jej prezydent Ulmanis przyjął na audiencji pożegnalnej posła min. Charwata.

Po audiencji prezydent Ulmanis podejmował min. Charwata śniadaniem, w którym wzięli udział ministrowie Munter, Ekis, Berzins, członkowie poselstwa polskiego i szereg czołowych osobistości łotewskich.

Po śniadaniu min. Charwat o godzinie 15-jej opuścił Rygę.

Na dworcu posła Charwata żegnali li członkowie rządu łotewskiego z min. Muntersem i Berzinesem na czele, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim Arrata oraz kolonia polska w Rydze.

### Min. Charwata powitano uprzejmie i życzliwie

KOWNO. — Do Kowna przybył o godz. 19 pierwszy poseł Rzeczypospolitej min. Franciszek Charwat z małżonką w towarzystwie sekretarza poselstwa Załęskiego i attache wojskowego Dziarczykowskiego.

Do granicy litewskiej odprowadzony został p. minister przez dowódcę oddziału K. O. P'u i przez starostów augustowskiego i suwalskiego.

Na granicy min. Charwat został powitany przez wyższych urzędników litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych oraz przedstawicieli lokalnych władz administracyjnych powiatu mariampolskiego. W imieniu rządu litewskiego powitał posła Rzeczypospolitej starosta powiatu mariampolskiego.

Po obu stronach granicy można było zauważyć przyspieszone prace nad przeprowadzeniem linii telefonicznej i telegraficznej.

Przedstawiciele władz litewskich towarzyszyli aż do Kowna min. Charwa-

towi, który odbywał podróż samochodem, zaopatrzoną w chorągiewkę polską.

W ciągu podróży panował wzorowy porządek. Ludność litewska przyjęła przejazd posła Rzplitej z życzliwym zaciekwaniem. Bardzo miłe spotkanie i powitanie zgotowano mu w mieście Kalwaria, gdzie mieszkają liczni Polacy.

Min. Charwat z towarzyszącymi mu osobami przybył do Kowna około godziny 19 i zamieszkał w hotelu rządowym „Metropol“, gdzie tymczasowo mieści się poselstwo Rzeczypospolitej.

Z chwilą przybycia posła polskiego

wywieszono po raz pierwszy na gmachu hotelowym flagę polską.

W apartamentach swych min. Charwat przyjął szefa protokołu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Girdwojnisa, który powitał posła Rzeczypospolitej w imieniu rządu i w imieniu ministra spraw zagranicznych Lozoraj-tisa.

Ludność Kowna przyjęła przyjazd min. Charwata w sposób poprawny i uprzejmy.

W środę 30 bm. min. Charwat złożył wizytę litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych, a w czwartek 31 bm. przewidywana jest audiencja u prezydenta republiki Smetony i wręczenie listów uwierzytelniających. (W tym samym czasie na Zamku Królewskim w Warszawie poseł litewski wręczył listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi Rzplitej).

## Przyjazd posła litewskiego do Warszawy

KOWNO. — Do Warszawy wyjechał pierwszy poseł litewski płk. Skirpa. Min. Skirpa udał się pociągiem przez Ejkuny, Królewiec do Tczewa, gdzie przesiadł się do pociągu polskiego zdążającego z Gdyni. Posłowi litewskiemu towarzyszył w podróży radca poselstwa litewskiego w Warszawie, p. Tri-makas. Na dworcu w Kownie odjeżdżającego dyplomata żegnał min. Lozoraj-tis wraz z licznymi urzędnikami.

O godz. 22.18 przybył do Warszawy pierwszy poseł litewski płk. Kazimierz Skirpa. Posła Skirpę powitał na dworcu radca M. S. Z., p. Bohdan Kościalkowski.

Po powitaniu poseł Skirpa odjechał do przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim.

Z posłem Skirpą przybył do Warszawy radca poselstwa litewskiego Tri-makas.

## Min. Goebbels w Wiedniu

WIEN. — Minister propagandy dr. Goebbels przybył samolotem na lotnisko Aspern. Ministrowi Rzeszy towarzyszy liczna świta. Na powitanie zjawili się szereg wybitnych osobistości politycznych. W imieniu ludności Wiednia powitał min. Goebbelsa sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Kalten-

brunner. Min. Goebbels udał się następnie do hotelu „Imperial“, spotykając się po drodze z wielkim entuzjazmem liczną zebraną publicznością. Pod wieczór min. Goebbels przyjmowany był przez burmistrza Wiednia w ratuszu. W przyjęciu tym wzięło udział około 400 osób.